

IDŹ DO:

- ❖ Spis treści
- ❖ Przykładowy rozdział

KATALOG KSIĄŻEK:

- ❖ Katalog online
- ❖ Zamów drukowany katalog

CENNIK I INFORMACJE:

- ❖ Zamów informacje o nowościach
- ❖ Zamów cennik

CZYTELNIA:

- ❖ Fragmenty książek online



+ do koszyka

do przechowania



Wydawnictwo Helion
ul. Kościuszki 1c
44-100 Gliwice
tel. 032 230 98 63
e-mail: helion@helion.pl
e-mail: editio@editio.pl
katalog książek: <http://editio.pl>

CZYSTA KREW I FILOZOFIA. WAMPIRY STAJĄ SIĘ NAPRAWDĘ NIEGRZECZNE

Autor: William Irwin, George A. Dunn, Rebecca Housel
ISBN: 978-83-246-2775-2

Tytuł oryginału: [True Blood and Philosophy:
We Wanna Think Bad Things with You](#)



Musisz zrozumieć, że od setek, tysięcy lat my, wampiry, uważamy się za lepszych, innych od ludzi. Nasz stosunek do ludzi jest podobny do tego, jaki ludzie mają – dajmy na to – do krów. Są jadalni jak krowy, ale także milutcy.

Coś na ząb? Może masz ochotę na soczystą i krwawą historię? Pociągają Cię mroczne, zmysłowe i szokujące opowieści o wampirach? Jeśli serial Czysta krew jedynie zaostrzył Twój apetyt i zmysły, jeżeli fascynuje Cię metafizyka i dwuznaczność moralna tego pełnego grozy świata albo Twoim narkotykiem są wypełniające ekran niegrzeczny seks, niebezpieczna miłość i nieznośne pożądanie - mamy dla Ciebie prawdziwie niebiańską przekąskę (żadnych syntetycznych substytutów!).

Poddanie się urokowi tej książki nie będzie Cię kosztowało ani kropli krwi, jednak po zakończeniu lektury Twoje postrzeganie rzeczywistości może ulec radykalnej zmianie. Na Twoją odpowiedzialność wręczamy Ci klucz do tajemnic świata wampirów. Jeśli jesteś w stanie oprzeć się ich urokom - zapraszamy na nocny spacer, oświetlany mroczną stroną księżyca. Ci, którzy z własnej woli przekraczacie tę granicę, porzućcie wszelką nadzieję!



editio

Redakcja: William Irwin, George A. Dunn, Rebecca Housel

CZYSTA KREW I FILOZOFIA

WAMPIRY STAJĄ SIĘ
NAPRAWDĘ NIEGRZECZNE

Nie jesteśmy istotami ludzkimi. Możemy je udawać, szczególnie kiedy próbujemy żyć wśród was, w waszym społeczeństwie. Nieraz pamiętamy, jak to jest być jednym z was, a jednak nie reprezentujemy tej samej rasy. Nie jesteśmy ulepieni z tej samej gliny.

Spis treści

PODZIĘKOWANIA Dla „nadnaturalnych”, bez których nie możemy żyć	7
--	---

WSTĘP „Jeśli w lesie pada drzewo, to wciąż pozostaje drzewem — czyż nie?”	9
---	---

CZĘŚĆ I

„NIENAWIDZIŁEM WAMPIRÓW, DOPÓKI NIE POZNAŁEM JEDNEGO Z NICH”: ETYCZNE ASPEKTY RELACJI LUDZI I WAMPIRÓW

1 Zamienić w wampira czy nie <i>Moralne aspekty uczynienia z kogoś wampira</i> <i>Christopher Robichaud</i>	15
2 Przebieranie się i udawanie człowieka <i>O integracji wampirów ze społecznością ludzi</i> <i>Jennifer Culver</i>	27
3 Zwierzęta domowe, bydło i wyższe formy życia w Czystej krwi <i>Ariadne Blayde i George A. Dunn</i>	41

CZĘŚĆ II

„ŻYWI INACZEJ”: BYCIE MARTWYM A POLITYKA

- 4 Podpisano krwią
Prawa i umowa społeczna człowiek – wampir 59
Joseph J. Foy
- 5 „Ależ kochanie, jeśli nie możemy zabijać ludzi,
to jaki sens być wampirem?”
Czy wampiry mogą być dobrymi obywatelami? 73
William M. Curtis
- 6 Nieprawdziwa krew
Polityka sztuczności 87
Bruce A. McClelland

CZĘŚĆ III

„ICH KREW UWODZI”: POŻĄDANIE, SEKSUALNOŚĆ I PŁEĆ

- 7 Wyjście z trumny a wyjście z szafy 101
Patricia Brace i Robert Arp
- 8 „Jestem Sookie, usłyszcie mój krzyk!”
Sookie Stackhouse i feministyczna ambiwalencja 119
Lillian E. Craton i Kathryn E. Jonell
- 9 Sookie, Zygmunt i kompleks Edypa 133
Ron Hirschbein

CZĘŚĆ IV

„WŁAŚCIWIE TO JESTEM STARSZY NIŻ JEZUS”: SPRAWY NATURALNE, NADNATURALNE I BOSKIE

- | | | |
|----|--|-----|
| 10 | Tak się żyje w Bon Temps:
ofiary, kozły ofiarne i dobra zabawa
<i>Kevin J. Corn i George A. Dunn</i> | 149 |
| 11 | Czy wampiry są nienaturalne?
<i>Andrew Terjesen i Jenny Terjesen</i> | 165 |
| 12 | Czy Bóg nienawidzi kłów?
<i>Adam Barkman</i> | 181 |

CZĘŚĆ V

„NASZE ISTNIENIE TO SZALEŃSTWO”: METAFIZYKA BYTÓW NADNATURALNYCH

- | | | |
|----|--|-----|
| 13 | Serce wampira kryje motywy,
których nie rozumie naukowy naturalizm
<i>Susan Peppers-Bates i Joshua Rust</i> | 193 |
| 14 | W tajemnicy przed Sookie
<i>Fred Curry</i> | 209 |
| 15 | Wampiry, zmiennokształtni i wilkołaki
<i>Im znacznie się zmieniają, tym bardziej pozostają takie same</i>
<i>Sarah Grubb</i> | 219 |

- | | | |
|--|--|-----|
| | O AUTORACH „Nie wiem, za kogo się uważasz,
ale zanim skończy się noc...” | 231 |
|--|--|-----|



Zamienić w wampira czy nie

Moralne aspekty uczynienia z kogoś wampira

Christopher Robichaud

Lorena: Co jeszcze mam ci dać? Czego ode mnie oczekujesz?

Bill: Wyboru¹.

Sookie Stackhouse kocha Billa Comptona, a on kocha ją. Problem polega na tym, że Bill jest wampirem, a Sookie człowiekiem. Cóż, niezupełnie, ale nie jest nieśmiertelna². Oznacza to, że Sookie się starzeje, a Bill nie. Załóżmy, że pomimo krwi wrózek Sookie może zostać wampirem. Czy Bill posiada moralne prawo do tego, by zamienić ją w wampira? To pytanie leży u podstaw kwestii, którą zajmiemy się w niniejszym rozdziale. „Nie-życie” wampira jest często postrzegane jako coś, na co zostaje *skazany*. Wielu na przykład uważa, że Bill *skazany* jest na to, aby wieść życie żadnej krwi istoty działającej pod osłoną nocy. Z pewnością taka egzystencja nie jest czymś, co z przyjemnością można by podarować

¹ Odcinek 207, „Release Me”.

² Dwa pierwsze sezony *Czystej krwi* sugerują, że Sookie nie jest człowiekiem. Z cyklu książek o Sookie Stackhouse autorstwa Charlaine Harris dowiadujemy się, że w żyłach Sookie płynie krew wrózek.

drugiej osobie. To jeden z powodów, dla których możemy twierdzić, że Bill postąpił źle, kiedy zmusił Jessicę Hamby do tego, aby porzuciła normalne życie i zastąpiła je pozbawionym światła słonecznego „nie-życiem”, opartym na piciu krwi, lub przynajmniej syntetycznej krwi.

Bill i Sookie siedzą w trumnie! C-a-t-u-j-ą s-i-ę!

Istnieje zasadnicza różnica między sytuacją, w której Jessica została zamieniona w wampira, a możliwością zamiany w wampira stojącą przed Sookie. Jessica nie udzieliła Billowi pozwolenia, nie dała swojej zgody. W rzeczywistości dość wyraźnie mówiła o tym, że nie chce stać się wampirem. Zupełnie inaczej niż Sookie, która jest skłonna zgodzić się na przemianę. (Być może nie jest to do końca trafne przypuszczenie, ale nie jest ono również czymś absurdalnym. Pod koniec drugiego sezonu *Czystej krwi* Sookie decyduje się przecież poślubić Billa)³. Ta zasadnicza różnica pomiędzy Jessicą a Sookie wydaje się istotna z moralnego punktu widzenia. To, czy Bill ma prawo przemienić Sookie w wampira i ogólnie mówiąc, czy wampiry mogą zamieniać żywych w nieumarłych, jest, jak się zdaje, uzależnione od uzyskania zgody. Mówiąc ściślej, wampir może zamienić żywą osobę w istotę nieumarłą tylko wtedy, gdy osoba mająca ulec przemianie zgodzi się na to.

Wydaje się zatem, że odpowiedź na pytanie, czy Bill ma prawo zamienić Sookie w wampira, jest dość prosta. Bill może tego dokonać, jeśli Sookie wyrazi na to zgodę. Jednakże tak jak w przypadku wielu innych kwestii związanych z filozofią moralności odpowiedź na to pytanie, nawet jeśli poprawna, dotyka zaledwie wierzchołka problemu.

Okaż trochę szacunku

Pozwolenie wydaje się być niezbędnym warunkiem do tego, aby Bill mógł zamienić Sookie w wampira. Czy może chodzić jednak o coś więcej? Oczywiście. Znaczenie przyzwolenia w określaniu tego, na jakie

³ W powieściach Harris relacje Sookie i Billa nie układają się aż tak dobrze, zwłaszcza po tym, jak Bill przyznaje, że na początku zabiegał o jej względy na polecenie królowej Luizjany.

traktowanie siebie pozwalają nam inni, jest popularną koncepcją filozofii moralnej, którą można analizować z wielu różnych perspektyw. Autorem jednej z interpretacji jest jeden z najsłynniejszych filozofów wszech czasów — Immanuel Kant (1724 – 1804). W swoim *Uzasadnieniu metafizyki moralności* Kant przedstawia imperatyw kategoryczny, czyli najwyższą zasadę moralną, z której według niego wywodzą się wszystkie nasze moralne nakazy⁴. Kant formułuje tę zasadę na kilka różnych sposobów, przy czym być może najpopularniejsza tzw. druga definicja imperatywu kategorycznego, określana zasadą człowieczeństwa jako celu samego w sobie (lub zasadą promowania człowieczeństwa), brzmi: „Postępuj tak, byś człowieczeństwa tak w twojej osobie, jako też w osobie każdego innego używał zawsze zarazem jako celu, nigdy tylko jako środka”⁵.

Według Kanta należy traktować inne osoby w taki właśnie sposób — zawsze uznawać, że są celem samym w sobie, a nie jedynie środkiem do osiągnięcia celu — i to ze względu na ich bezwzględną, wewnętrzną wartość jako istot potrafiących dokonywać wyborów oraz wyznaczać sobie cele. Nasza zdolność racjonalnego myślenia jest tym, co odróżnia nas od innych istot, i jak twierdzi Kant, całkowicie narzuca nam nakazy moralne. Poszanowanie bezwarunkowej wartości, jaką posiadają wszystkie osoby jako autonomiczne, świadome byty, oznacza powstrzymywanie się od wykorzystywania innych do osiągania *naszych* celów, jeśli osoby te nie uznają tych celów za własne. Załóżmy, że Bill chce zamienić Sookie w wampira po to, aby mogli spędzić wspólnie wieczność. Tego pragnie Bill. To pragnienie z kolei popycha go do wyznaczenia sobie celu, którym jest zamiana Sookie w wampira. Istnieje prawdopodobieństwo, że Bill jest w stanie tego dokonać bez poruszania tego tematu z Sookie, tak jak to było w przypadku Jessiki. Jeśli jednak postąpiłby w podobny sposób, zrobiłby coś moralnie niedopuszczalnego, ponieważ jego zachowanie naruszyłoby zasadę imperatywu kategorycznego. Bill potraktowałby Sookie jedynie jako środek do osiągnięcia celu, którym jest przemienienie jej w wampira. Potraktowałby ją jedynie jako środek, ponieważ nie pozwoliłby jej na przyjęcie założonego

⁴ Immanuel Kant, *Uzasadnienie metafizyki moralności*, tłum. Młcisław Wartenberg, PWN, Warszawa 1984.

⁵ Ibidem, s. 62.

przez niego celu jako jej własnego — Bill nie okazałby jej szacunku, na jaki zasługuje rozumna istota. Aby okazać Sookie należyty szacunek, Bill musiałby zrezygnować z własnego pragnienia zamiany jej w wampira do momentu, w którym sama by się na to zgodziła.

W myśl takiego założenia uzyskanie zgody na podjęcie pewnych działań jest ważne z moralnego punktu widzenia, ponieważ dzięki temu unikamy traktowania ludzi jedynie jako środka do osiągnięcia celu; innymi słowy, dzięki uzyskaniu przyzwolenia nasze działania są zgodne z zasadą imperatywu kategorycznego. To coś więcej niż tylko powód potwierdzający ogromne znaczenie zgody; to istotny powód, który wynika z ważnej moralnej zasady — imperatywu kategorycznego — i który czerpie swoją siłę z równie ważnego założenia, w myśl którego ludzie powinni być szanowani ze względu na bezwarunkową wartość, jaką posiadają.

Czytaj z moich ust

Zatem Bill musi uzyskać zgodę Sookie, zanim będzie mógł zamienić ją w wampira. To jednak nie koniec historii. Ważnym pytaniem, na które musimy odpowiedzieć, jest to, czy Bill potrzebuje *otwarcie wyartykułowanej* zgody Sookie. Istnieje bowiem wiele sytuacji, w których wydaje się, że *ciche* przyzwolenie lub niewypowiedziana wprost zgoda są wystarczającym gwarantem tego, że nie wykorzystujemy ludzi jedynie jako środka do osiągnięcia celu, oraz tego, że nie zapominamy o okazywaniu należnego im szacunku. Za przykład niech posłuży nam Sam Merlotte. Jako właściciel baru „U Merlotte’a” w Bon Temps Sam jest nieustannie wykorzystywany przez klientów do dostarczania im tego, czego chcą, głównie jedzenia i napojów. Klienci, podejmując tego typu działania, nie pytają Sama o pozwolenie. Jednocześnie absurdem byłoby założenie, że społeczność Bon Temps, traktując Sama w ten sposób, robi coś moralnie złego (choćby wykorzystanie Sama jako ofiary w celu wzywania „Boga, który przychodzi” jest już inną historią). To zrozumiałe, że goście Sama zakładają, że mężczyzna zgodził się podawać im jedzenie i napoje, choć tego głośno nie powiedział, ponieważ dobrowolnie otworzył swój bar w tym właśnie celu, a w dodatku otrzymuje przecież od nich pieniądze.

Zasadniczo chodzi o to, że bez przerwy wykorzystujemy ludzi jako środek do osiągnięcia tego upragnionego celu i zwykle nie ma w tym nic złego. Problem pojawia się dopiero wtedy, gdy wykorzystujemy ludzi *jedynie* jako środek do osiągnięcia naszych celów, wtedy, gdy wykorzystujemy ludzi bez ich przyzwolenia. Często się zdarza, że ciche przyzwolenie wystarczy, aby upewnić się, że w naszym postępowaniu nie ma niczego złego. Czy w świetle tego założenia Bill może uznać, że Sookie, przyjmując jego oświadczenia, dała mu ciche przyzwolenie na to, aby zamienił ją w wampira? Odpowiedź brzmi: nie. Chociaż istnieje wiele sytuacji, w których ciche przyzwolenie wystarczy, aby upewnić się, że nie traktujemy ludzi jedynie jako środka do osiągnięcia celu, zdarzają się również liczne przypadki, w których potrzebna jest jasno wyrażona zgoda. Można przyjąć, że im działanie będące przedmiotem rozważań jest poważniejsze, tym mniejsze prawdopodobieństwo, że ciche przyzwolenie wystarczy.

Wydaje się, że jeśli szukamy moralnych wskazówek na temat tego, jak postępować, dobrym rozwiązaniem jest uzyskanie otwartej zgody w każdej sytuacji, która budzi uzasadnione wątpliwości co do tego, czy druga osoba chce uznać nasze cele za swoje. Dzieje się tak ze względu na to, że choć w wielu przypadkach dana osoba rzeczywiście daje ciche przyzwolenie na pewne działania, istnieje też wiele sytuacji, w których takiego przyzwolenia nie ma. Niektórzy mężczyźni twierdzą na przykład, że ponieważ kobieta flirtowała z nimi podczas wspólnego picia drinków, dawała im ciche przyzwolenie na uprawianie z nią seksu. Kiedy więc nieprzytomna leżała potem na łóżku, mężczyźni ci czuli, że mają moralne prawo do uprawiania z nią seksu. Nic bardziej mylnego. Flirtowanie z kimś *nie* jest w żadnym wypadku tożsame z cichym przyzwoleniem na seks. Podobnie przyjęcie oświadczenia nie jest jednoznaczne z cichym przyzwoleniem na bycie zamienionym w wampira. Co więcej, gdy stawka jest bardzo wysoka i w grę wchodzi możliwość stania się jednym z nieumarłych, należy przyjąć założenie, że ciche przyzwolenie, jeśli nawet obecne, *nigdy* nie jest wystarczające, aby wampir mógł zamienić żyjącą osobę w stworzenie nocy. Jeśli Bill pragnie zamienić Sookie w wampira, musi zapytać ją o to otwarcie i usłyszeć z jej ust słowo „Tak”.

Pomyśl, zanim coś zrobisz

Jednakże nawet to może nie wystarczyć. Istnieje poważna przesłanka, która każe sądzić, że aby zgoda mogła spełniać swoją moralną funkcję, musi być zgodą *świadomą*. Fangtasia jest pełna osób chcących zostać wampirami, ludzi, których myśli wypełnione są fantazjami na temat licznych romansów z nieumarłymi. Pragnąc stać się stworzeniami nocy, osoby te udają się do Fangtasii. Na szczęście znamy wystarczająco dobrze Erica Northmana, szeryfa obszaru 5., i możemy być pewni, że nieszybko pozwoli im zrealizować marzenia. Eric nienawidzi tego typu osób i to powstrzymuje go choćby od rozważania możliwości wprowadzenia nowych członków do społeczności wampirów. Tymczasem bez względu na to, czy zdaje sobie z tego sprawę, czy nie, Eric ma ważny moralny powód, aby nie spełnić pragnień tych ludzi. Chodzi o to, że choć osoby te zgodziły się na zamianę w wampira — bardzo często mówiąc o tym otwarcie — nie zdają sobie tak naprawdę sprawy z tego, na co się godzą. To pozbawia zgodę, której udzieliły te osoby, jej moralnej siły. Jeśli ich wiedza na temat wampirów oparta jest na fantastycznych wyobrażeniach, a nie na twardych faktach dotyczących życia krwiopijcy, nieświadoma, słowna zgoda na przemianę w wampira nie daje Ericowi *moralnego* prawa do zamiany tych ludzi w wampiry, bez względu na to, czy chce tego, czy nie.

Dlaczego? Przypomnij sobie powód, dla którego przyzwolenie jest ważne z punktu widzenia moralności. Uzyskanie zgody daje nam pewność, że działamy zgodnie z zasadą imperatywu kategorycznego dzięki temu, że unikamy traktowania ludzi jedynie jako środka do osiągnięcia celu. Uzyskanie przyzwolenia na podejmowanie pewnych działań wobec innych osób to sposób na okazanie im szacunku, na jaki zasługują, będąc rozumnymi istotami. Jeśli jednak zgoda udzielana jest nie w pełni świadomie bez względu na to, czy sami celowo zwodzimy daną osobę lub czy osoba ta zostaje wprowadzona w błąd przez samą siebie, okazujemy brak szacunku dla autonomii danej jednostki. Akceptowanie przyzwolenia danej osoby na podejmowanie wobec niej pewnych działań przy jednoczesnej świadomości tego, że osoba ta nie zna istotnych faktów, oznacza, że *nie* szanujemy tego kogoś, ale manipulujemy nim.

Jeśli nawet przyjmiemy, że takie stwierdzenie idealnie pasuje do wielu gości Fangtasii, nie możemy być pewni, że jest ono również prawdziwe

w odniesieniu do Billa i Sookie. Wydaje się przecież, że Sookie zdaje sobie sprawę z tego, na czym polegają tajniki nocnego życia wampirów. Na litość boską, przecież sypia z jednym z nich! Co więcej, nieustannie wprowadzana jest w coraz szersze kręgi społeczności wampirów i widzi, jak ta społeczność funkcjonuje. Możemy zatem przypuszczać, że jeśli Sookie da Billowi przyzwolenie na to, aby zamienił ją w wampira, Bill nie musi się martwić tym, że będzie to zgoda nieświadoma.

Być może. Problem pojawia się wtedy, gdy zdamy sobie sprawę z tego, że istnieje wiedza, której nie jesteśmy w stanie osiąść, jeśli przedtem nie doświadczymy pewnych sytuacji. Na przykład możemy dowiedzieć się wielu faktów na temat swobodnego spadania od instruktora lub z książki, ale w rzeczywistości uczymy się czegoś nowego dopiero podczas wykonywania akrobacji w powietrzu. Bez względu na to, jak bardzo jesteśmy mądrzy, nie będziemy wiedzieć, *co to znaczy* skoczyć ze spadochronem z samolotu, do chwili, w której rzeczywiście tego nie zrobimy. Podobnie Sookie nie może się dowiedzieć, co to znaczy być wampirem — jak to jest, kiedy parzy światło dnia, co znaczy pragnąć krwi oraz patrzeć na świat oczyma kogoś nieumarłego — dopóki sama nie stanie się jednym z nich. Zatem może nas niepokoić, że przyzwolenie Sookie na to, aby zostać zamienioną w wampira, nie będzie miało moralnej mocy, dopóki nie będzie to zgoda świadoma, która z kolei wiąże się z wiedzą, jak to jest być wampirem w wymiarze empirycznym. Jednakże Sookie nie może tak naprawdę się przekonać, jak to jest, jeśli nie zostanie zamieniona w stworzenie nocy! Dlatego nie może udzielić świadomej zgody i w związku z tym Bill nie ma pozwolenia na to, aby zamienić ją w wampira.

Uzasadnienie tego typu rozumowania jest dość oczywiste. Stwierdzenie, że na początku musimy osiąść wiedzę na dany temat, aby nasza zgoda mogła być moralnie ważna, jest dość kategorycznym warunkiem. Gdyby rzeczywiście tak było, przyszli amatorzy swobodnego spadania ze spadochronem nigdy nie wykonywaliby akrobacji w powietrzu, ponieważ żaden instruktor nie pozwoliłby im skoczyć z samolotu, nawet po wcześniejszym intensywnym treningu — świadoma zgoda tych osób nigdy nie byłaby dość świadoma. Takie założenie wydaje się być śmieszne. Podobnie to, co uznawane jest za świadomą zgodę w związku z zamianą w wampira, okazuje się czymś pomiędzy ewidentnym romantycznym ignorowaniem

faktów przez gości Fangtasii pragnących stać się wampirami a doświadczeniami osoby nieumarłej egzystującej od ponad wieku jako wampir. Jeśli wziąć pod uwagę liczne powiązania Sookie ze społecznością wampirów, jej potencjalna zgoda na bycie zamienioną w wampira poparta jest dostateczną wiedzą i w związku z tym może być uznana za moralnie ważną.

Niczego nie wymuszaj

Doszliśmy do wniosku, że zgoda jest moralnie ważna, jeśli zostaje głośno wypowiedziana oraz kiedy jest to zgoda świadoma. To jednak nie wszystko. Zgoda nie może zostać wymuszona. Przyzwolenie dane pod przymusem nie jest ważne z moralnego punktu widzenia. Należy pamiętać o tym, że zgoda jest ważna, ponieważ daje nam pewność, że obdarzamy drugą osobę szacunkiem, na jaki zasługuje. Nie trzeba dodawać, że nie możemy tego osiągnąć poprzez *zmuszenie* ludzi do udzielenia nam zgody na to, aby traktować ich w sposób, w jaki chcemy, ale jakiego oni nie akceptują.

Niektóre sposoby potencjalnego wymuszenia zgody nie są jednak oczywiste. Przyjrzyjmy się sytuacji z początku drugiego sezonu *Czystej krwi* — sytuacji, w której Lafayette Reynolds znalazł się z powodu Erica. Eric nie chciał zamienić Lafayette’a w wampira, a nawet gdyby chciał, nie otrzymał na to przyzwolenia, chociaż Lafayette prosił, a wręcz błagał go o to. Lafayette znajdował się wówczas w stanie silnego emocjonalnego i fizycznego napięcia. To prosty przykład sytuacji, w której zgoda nie będzie ważna z punktu widzenia moralności. Jednakże zgoda wymuszona lub zgoda udzielona pod wpływem przymusu nie zawsze wygląda tak, jak to było w sytuacji, w której znalazł się Lafayette. Wymuszona zgoda nie musi wcale wiązać się z traumatycznym przeżyciem; w rzeczywistości tego typu sytuacja może być wszystkim, ale nie traumą. Jedną z interesujących sił nadprzyrodzonych, którą posiadają wampiry, jest zdolność do zauroczenia ludzi — to niezwykła umiejętność *rzucania czaru* na ludzi w sposób, który zmusza zauroczoną osobę do zrobienia wszystkiego, czego chce wampir. Sookie jest odporna na zauroczenie i dlatego nie należy się obawiać, że Bill uzyska od niej zgodę na zamianę jej w wampira poprzez rzucenie na *nią* czaru. Jednakże Sookie jest wyjątkiem. Czy zgoda uzyskana pod wpływem czaru jest moralnie ważna? Oczywiście, że nie,

podobnie zresztą jak zgoda pozyskana w trakcie hipnozy. Jednym z powodów, dla którego zgoda niesie tak silne przesłanie moralne, jest to, że udzielona zostaje *dobrowolnie*. Okazujemy innym należny im szacunek, kiedy pozwalamy im dobrowolnie uznać nasze cele za ich własne. Jednak bez wątpienia niezbędnym warunkiem prawdziwej zgody jest to, by osoba udzielająca zgody nie była kontrolowana przez innych. Zatem wampiry nie mogą ignorować moralnych wymogów potrzebnych do uzyskania prawdziwej zgody poprzez rzucanie uroku w celu jej zdobycia.

Wyjątki od zasady?

Być może jesteśmy zbyt rygorystyczni. Czy istnieją sytuacje, w których wampir jest moralnie usprawiedliwiony w swojej rezygnacji z prób uzyskania wyraźnej, świadomej, niewymuszonej zgody przed zamianą żywej osoby w nieumarłą? Z naszych dotychczasowych przemyśleń wynika, że nie ma takich sytuacji. Jednakże owo założenie może sprowadzać na nas ciężar pewnych konsekwencji, z którymi trudno żyć. Jedną z tych konsekwencji dotknęła Jessicę. Jessica zaciekle opierała się próbie zamienienia jej w wampira podjętej przez Billa. Niemniej można zaryzykować stwierdzenie, że dla Jessiki lepsza okazała się sytuacja, w której egzystuje jako istota nieumarła, niż sytuacja, w której miałaby w dalszym ciągu prowadzić życie, jakie dano jej w dniu narodzin. Ostatecznie przecież wampiryzm obdarzył Jessicę siłami, których nie była w stanie dać jej rodzina. Załóżmy, przez wzgląd na omawianą kwestię, że w rzeczywistości Jessica jest teraz lepiej niż dawniej i że stało się to możliwe tylko dzięki przemianie w wampira. Jeśli poważnie podchodzimy do kwestii moralnego wymiaru zgody, musimy przyznać, że Bill nie powinien czynić egzystencji Jessiki lepszą. Z pewnością takie założenie wydaje się być z pozoru dość niepokojące. Jednakże tylko z pozoru.

Mimo że mamy moralny obowiązek czynienia życia ludzi lepszym, nie mamy moralnego obowiązku pomagania im *bez względu na wszystko*. *Bez względu na wszystko* oznacza w tym przypadku traktowanie Jessiki jedynie jako środka. Ostatecznie to, w jaki sposób ustosunkujemy się do tej kwestii, jest uzależnione od tego, jak poważnie traktujemy moralny nakaz okazywania ludziom należnego im szacunku. Jeśli uważamy, że ten

nakaz nie jest tak bezwzględny, jak twierdzi Kant, uznamy być może, że Jessica znalazłaby się w gorszej sytuacji, gdyby Bill nie postanowił wykorzystać jej jedynie jako środka do osiągnięcia własnego celu. Jeśli jednak podzielamy opinię Kanta, wedle której mamy nadrzędny obowiązek respektowania autonomii innych, lepiej będzie, jeżeli zaakceptujemy fakt, że czynienie czyjegoś życia lepszym — choć oczywiście należy uznać to za akt dobrej woli — nie zawsze jest jednak tym, co powinno zostać zrobione z moralnego punktu widzenia. Przypadek Jessiki pozwala na przyjęcie takiego toku myślenia. Mimo że przypuszczalnie Jessica jako wampir ma się lepiej niż jako istota ludzka, należy pamiętać o tym, że jasno powiedziała, że chce pozostać śmiertelna. Bill powinien uszanować prawo Jessiki, jako rozumnej istoty, do podejmowania własnych decyzji, nawet jeśli decyzje te są błędne. Poza tym Bill nie podjął żadnej próby przedstawienia jej faktów, które mogłyby przekonać ją do tego, aby wybrała nie-życie. Nikt nie dał jej możliwości zastanowienia się nad sytuacją ani nikt nie wziął braku zgody z jej strony na poważnie. Z tych powodów (jak również i innych) to, co zrobił Bill, było złe, bez względu na to, czy Jessica otrzymała możliwość lepszego życia niż to, które wiodła wcześniej.

Wygodnym rozwiązaniem byłoby zatrzymanie się w naszych rozważaniach w tym miejscu i stwierdzenie, że przypadek Jessiki pokazuje, że zgoda jest zawsze konieczna. Jednak poważna filozofia moralna, którą się zajmujemy, wymaga tego, aby pójść o krok dalej i trochę zamieszać. Jednym z powodów, który sprawia, że zaprezentowane tutaj spojrzenie na rozważaną kwestię jest przekonujące, wydaje się fakt, iż Jessica nigdy nie otrzymała szansy na przemyślenie kwestii związanej z przemianą w wampira. Co jednak, jeśli nie ma możliwości dania komuś takiej szansy? Co, jeśli wampir zostaje postawiony w obliczu wyboru pomiędzy zamianą kogoś w wampira a pozostawieniem tej osoby na pewną śmierć? Na myśl przychodzi automatycznie przykład Erica i jego wampirzego ojca⁶, Godrica. Godric miał Erica na oku od pewnego czasu, ale zamienił go w wampira dopiero, gdy ten został śmiertelnie ranny na polu bitwy. Z wielu różnych powodów można założyć, że Eric nie był w stanie udzielić

⁶ Godric jest wampirzym ojcem Erica tylko w serialu telewizyjnym *Czysta krew*, a nie w powieściach Charlaine Harris, na podstawie których nakręcono serial.

stosownego pozwolenia na bycie zamienionym w wampira. Można również śmiało przypuszczać, że dla Erica korzystniejsze jest egzystowanie jako wampir niż śmierć na polu bitwy. Czy Godric zrobił zatem coś złego?

Wciąż możemy twierdzić, że jednak nie. Oto ogólne założenie: jeśli wyraźna zgoda *nie może* zostać udzielona w określonym momencie, ale można przypuszczać, że *zostałaby* udzielona, gdyby istniała taka możliwość, to biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności, można powiedzieć, że nie zaniechano potraktowania danej osoby z właściwym moralnym szacunkiem poprzez zachowywanie się *tak, jakby* zgoda została udzielona. Ta zasada stosowana jest na przykład w sytuacji, gdy rodzinie pacjenta pozwala się podejmować pewne decyzje w jego imieniu, jeśli nie jest on w stanie zrobić tego sam. Aby ta zasada mogła znaleźć zastosowanie w przypadku Godrica, wampir musi *mieć podstawy*, aby wierzyć w to, że Eric udzieliłby mu odpowiedniej zgody, gdyby tylko był w stanie to zrobić. Czy Godric miał mocne podstawy, aby w to wierzyć? Tak naprawdę nie możemy tego wiedzieć. Jednakże nie jest trudno uwierzyć w jego praworządność. W końcu Godric to wampir starej daty, który pełen jest współczucia dla losu człowieka.

Jednakże — z wyjątkiem tak rzadkich okoliczności — wampiry potrzebują wyraźnej, świadomej, niewymuszonej zgody, zanim zamienią osobę żyjącą w nieumarłą. Bill musi uzyskać tego rodzaju przyzwolenie od Sookie, zanim ta będzie mogła dzielić z nim stan nieśmiertelności. Co więcej, Bill powinien odpokutować w jakiś sposób uczynienie z Jessiki istoty nieumarłej bez jej zgody. Bill ma wiele rzeczy do zrobienia oraz wiele kwestii, nad którymi musi się zastanowić, co zresztą czyni. Postanowił być przyzwoitym wampirem — delikatnie powiedziawszy, nie wybrał najłatwiejszej drogi.